

Sygn. akt **IC 1108/16**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSO Andrzej Kuryłek	
Protokolant: sekretarz sądowy Agnieszka Skolimowska	

po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa **B. D., M. D.**

przeciwko **(...) S.A. z siedzibą w W.**

o zapłatę

I. oddała powództwo,

II. zasądza od powodów B. D. i M. D. na rzecz pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 7 200 (siedem tysięcy dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt **IC 1108/16**

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 26 października 2016 r. skierowanym przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. (**dalej: Bank**) powodowie B. D. i M. D., powołując się na abuzywność postanowień § 10ust.2, § 1 ust. 3A, §7 ust. 1, § 11 ust. 5 umowy kredytu hipotecznego nr (...) domagali się zasądzenia od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. solidarnie na swoją rzecz kwoty 97180 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od 32 kwot częściowych wskazanych w pozwie nadpłaconego, nienależnie spełnionego świadczenia oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(pozew – k. 2-17).

W odpowiedzi na pozew z dnia 5 grudnia 2016 r. r. pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(odpowiedź na pozew – k. 98-136).

Pismem z dnia 23 stycznia 2017 r. powodowie ograniczyli żądanie powództwa o kwotę 521,56 złotych i ostatecznie żądali zasądzenia na ich rzecz kwoty 96.658,44 złote

(pismo powodów z dnia 23 stycznia 2017 r. – k. 320-329).

W dalszym toku postępowania stanowisko stron nie uległo zmianie.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 30 maja 2006 r. r. pomiędzy powodami B. D. i M. D. a pozwanym (...) Bank Spółką Akcyjną z siedzibą w W., Oddziałem Bankowości Detalicznej w Ł. (obecnie występującym pod firmą (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.), została zawarta umowa nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF (§ 1 pkt 3 Umowy). Celem kredytu było sfinansowanie kosztów przebudowy domu jednorodzinnego położonego w miejscowości J. gm. B. (§ 1 pkt 1 Umowy). Kwota kredytu została ustalona w wysokości 237.180 złotych. Została ona przekazana na rachunek bankowy w transzach wskazanych w § 5 ust. 2 pkt 1 Umowy w złotych polskich. Okres kredytowania został ustalony na 360 miesięcy, tj. od dnia 30 maja 2006 r. do dnia 30 maja 2016 r. (§ 1 pkt 4 Umowy). Kredyt został oprocentowany według zmiennej stopy procentowej, której wysokość w dniu zawarcia umowy została określona w § 1 ust. 8 umowy na 2,45%, przy czym na okres ubezpieczenia kredytu dokonanego zgodnie z § 3 ust. 6 pkt 1 umowy oprocentowanie kredytu ulegało podwyższeniu o 1 punkt procentowy i miało wynosić 3,45%. Po zakończeniu okresu ubezpieczenia miało nastąpić obniżenie oprocentowania o 1 punkt procentowy poczynając od daty spłaty najbliższej raty.

(dowód: umowa kredytu hipotecznego z dnia 30 maja 2006 r. – k. 21-25)

Zgodnie z warunkami udzielenia kredytu (§ 7 ust. 1 umowy) pozwany bank udzielił kredytobiorcy, na jego wniosek, kredytu hipotecznego przeznaczonego na cel określony w § 1 ust. 1, w kwocie określonej w § 1 ust. 2, waloryzowanego kursem kupna waluty CHF według tabeli kursowej (...) Banku Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.. Kwota kredytu wyrażona w CHF została określona na podstawie kursu kupna waluty CHF z tabeli kursowej (...) Banku Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. z dnia i godziny uruchomienia kredytu.

(dowód: § 7 ust. 1 umowy kredytu hipotecznego – k. 22).

Zgodnie z § 10 przedmiotowej umowy, kredyt oprocentowany był według zmiennej stopy procentowej. Zmiana wysokości oprocentowania kredytu mogła nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (lub krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji (§ 11 ust. 2 umowy). O każdej zmianie oprocentowania bank był zobowiązany zawiadomić kredytobiorcę (kredytobiorców) i poręczycieli na piśmie.

(dowód: § 10 umowy kredytu hipotecznego – k.22 verte)

Na podstawie ww. umowy kredytu, powodowie zobowiązali się do spłaty kapitału wraz z odsetkami miesięczne, w równych ratach kapitałowo-odsetkowych określonych w § 1 ust. 5, w terminach i kwotach zawartych w Harmonogramach spłat. Harmonogram spłat kredytu stanowił załącznik nr (...)i integralną część umowy i został doręczany kredytobiorcy listem poleconym w terminie 14 dni od daty uruchomienia kredytu. Harmonogram spłat sporządzony został w CHF. Raty kapitałowo-odsetkowe spłacane miały być w złotych po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży z tabeli kursowej (...) Banku Spółki Akcyjnej z siedzibą w W., obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50.

(dowód: § 11 ust. 1,2 i 5 umowy kredytu hipotecznego – k.22 verte).

W § 12 B umowy, powodowie zlecili i upoważnili bank do pobierania środków pieniężnych na spłatę kapitału i odsetek z tytułu udzielonego kredytu. Spłaty miały następować na podstawie nieodwołalnego przez czas trwania umowy z podanego stronie pozwanej rachunku powodów. Zlecenie miało wygasnąć po całkowitym rozliczeniu udzielonego kredytu.

Z dniem 1 kwietnia 2009 r. zmianie uległy postanowienia regulaminu udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach kredytów mieszkaniowych (...). Powyższe zmiany polegały m.in. na wprowadzeniu do ww. regulaminu w rozdziale I definicji spreadu walutowego i tabeli kursowej oraz zasad i przesłanek wyznaczania kursów walutowych i spreadu, ujętych w tabelach kursowych pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W..

(dowód: pismo okólne No. (...) wraz z regulaminem udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach kredytów (...) – k.172-173, 164-170-verte.)

Z dniem 1 lipca 2009 r. pozwany umożliwił kredytobiorcom w ramach kredytów (...) spłatę kredytu w walucie waloryzacji, poprzez zawarcie aneksu, wprowadzając stosowne postanowienia do par. 24 regulaminu, przy czym możliwość taka została udostępniona również tym kredytobiorcom, którzy posiadali już spłacone kredyty.

(dowód: pismo okólne No. (...)– k. 174, regulamin obejmujący zmianę k.179 verte).

Powodowie nie skorzystali ani z w/w możliwości, ani z możliwości spłaty kredytu w walucie waloryzacji począwszy od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe i niektórych innych ustaw, nie zawarli z pozwanym aneksu, który pozwoliłby im na dokonywanie spłaty rat kredytu bezpośrednio w CHF.

Powyższy stan faktyczny został przez Sąd ustalony na podstawie dowodów z dokumentów złożonych do akt niniejszej sprawy, które to dokumenty Sąd uznał za wiarygodne, albowiem ich autentyczność nie została zakwestionowana przez strony, a ponadto Sąd nie znalazł podstaw do ich podważenia z urzędu.

Podstawę ustaleń faktycznych stanowiły również zeznania powodów.

Sąd oddalił wniosek powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. Zdaniem Sądu całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie uzasadniał konieczności powołania biegłego, zwłaszcza na okoliczności wskazywane przez powodów w pozwie oraz na rozprawie w dniu 1grudnia 2017 r. (k.450 verte). Dopuszczenie dowodu z opinii biegłego musi zostać poprzedzone wykazaniem istnienia istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, która z uwagi na jej złożony, hermetyczny, charakter wymaga przy ocenie wniosków płynących z faktu zaistnienia tejże okoliczności – wsparcia w postaci wiedzy specjalistycznej.

W analizowanym przypadku powodowie uprzednio winni wykazać na gruncie prawa i faktów wadliwość postępowania pozwanego, a dopiero w wyniku takiego zakwestionowania działania pozwanego mogłaby konkretyzować się potrzeba sięgnięcia po dowód z opinii właściwego biegłego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo w niniejszej sprawie nie było zasadne i jako takie podlegało oddaleniu w całości.

W niniejszej sprawie z uwagi na wagę jaką strona powodowa nadaje rozstrzygnięciom dokonany w ramach tzw. abstrakcyjnej sądowej kontroli wzorców umowy - jako element wstępnej oceny, w istotny sposób rzutujący na ocenę zasadności wywodzonych przez powodów roszczeń – należało właśnie potraktować kwestie oddziaływania wyników takiego postępowania na postępowania incydentalne dotyczące konkretnych stosunków umownych dotyczących zobowiązań kredytowych.

W trakcie trwania niniejszego postępowania strony odmiennie pojmowały kwestie związane z wpływem postępowania w zakresie kontroli abstrakcyjnej wzorców postanowień umownych (stosowanych przez ten sam lub inne podmioty) oraz wpływu tego postępowania na ocenę w ramach tzw. kontroli incydentalnej. Kontrola incydentalna polega na badaniu treści postanowień konkretnej umowy i w sytuacji, gdy przy jej zawieraniu posłużono się wzorcem umowy, kontrola ta pośrednio obejmuje także postanowienia tego wzorca umowy. Jest to kontrola dokonywana w każdym postępowaniu sądowym, w którym strona powołuje się na fakt inkorporowania do treści umowy niedozwolonych postanowień umownych w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., bądź sama wytaczając powództwo bądź w formie zarzutu podniesionego w sprawie, w której jest pozwany. Natomiast kontrola abstrakcyjna polega na badaniu treści postanowień wzorca umowy w oderwaniu o konkretnego stosunku umownego i jest dokonywana niezależnie od tego, czy między stronami doszło do zawarcia umowy z wykorzystaniem tego wzorca umowy. Jest to kontrola dokonywana przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w postępowaniu odrębnym w sprawach o uznanie postanowień

wzorca umowy za niedozwolone (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 31 stycznia 2013 r., sygn. akt VI ACa 830/12, LEX nr 1299025).

W dalszej części uzasadnienia sąd odniesie się do kwestii spornych w sposób nawiązujący do systematyki odpowiedzi na pozew tj. w pierwszej kolejności odniesie się do kwestii związanych z tzw. waloryzacją i spreadem (pkt III uzasadnienia pozwu) a następnie do kwestii oprocentowania kredytu (pkt II uzasadnienia pozwu).

I

(waloryzacja i spread)

Klauzula waloryzacyjna jest postanowieniem umownym, które Sąd analizował w oparciu o obowiązujące przepisy i w związku z powyższym zadawał sobie pytanie, czy tego typu postanowienie jest dopuszczalne w ramach szeroko pojętej swobody umów. Odpowiedź na tak postawione pytanie była, w ocenie Sądu, jednoznaczna, bowiem wobec braku jednoznacznej normy, która wykluczałaby taką formułę z polskiego porządku prawnego tego typu postanowienie umowne musi być uznane za dopuszczalne, tak zarówno między osobami fizycznymi, jak również między bankiem i klientem tegoż banku. Dopuszczalność zawarcia umowy kredytu indeksowanego była wielokrotnie przedmiotem rozważań ze strony sądów różnych szczebli, w tym także Sądu Najwyższego, który to Sąd m.in. w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 w sprawie o sygn. akt I CSK 1049/14 stwierdził, iż umowa kredytu indeksowanego mieści się, oczywiście w ramach konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 prawa bankowego). Nie było zatem podstaw to twierdzenia, że w obrocie prawnym doszło do wykształcenia się jakiegoś odrębnego, oryginalnego typu umowy bankowej, powiązanej w sposób szczególny z kursem złotego do walut obcych w chwili wydania i zwrotu sumy kredytowej i tym samym – zakładającej szczególny sposób określania wysokości zadłużenia kredytobiorcy w stosunku kredytowym.

Uzupełnieniem zasady swobody umów jest przepis art. 358¹ § 2 k.c., zgodnie z którym strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądz miernika wartości. Przenosząc rozważania dotyczące ww. przepisu na grunt rozpoznawanej sprawy pojawia się oczywiście problem polegający na ustaleniu, czym w zasadzie jest waluta obca, podług jakich reguł i do jakiej kategorii można ją zakwalifikować, czy jest to w istocie pieniądz, czy może należy ją zakwalifikować do kategorii innych rzeczy sui generis. Nie wdając się w szczegółowe rozważania dotyczące powyższej kwestii należy stwierdzić, iż jeżeli nawet przy przyjęciu tej „najsłabszej” reguły wnioskowania prawniczego a minori ad maius można w zobowiązaniu umownym zastrzec inny miernik wartości niż pieniądz, to tym bardziej można zastrzec, iż tym miernikiem będzie pieniądz wyrażony w innej walucie obcej, mniej podatnej na ryzyko związane z utratą swojej wartości nabywczej.

Kolejna kwestia z którą przychodziło się Sądowi zmierzyć dotyczyła tego, czy sformułowania dotyczące samej istoty kredytu waloryzowanego i postanowień związanych z klauzulą indeksacyjną znajdujące swoje odbicie w przedmiotowej umowie nie przeczą naturze stosunku zobowiązaniowego i czy nie są sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Odpowiedź na to pytanie również wydaje się jednoznaczna, bowiem jeżeli bank udziela kredytu długoterminowego (przykładowo na okres 20, 30 czy 40 lat), to tym samym jest obciążony szczególnym rodzajem ryzyka, z pewnością większym niż jego klient. Bank nie jest bowiem w stanie po tak długim okresie trwania takiego stosunku zobowiązaniowego domagać się przed sądem odmiennego ukształtowania stosunku który łączy go z klientem, z powołaniem się chociażby na utratę siły nabywczej waluty polskiej. Wynika to wprost z przepisu art. 358¹ § 4 k.c., zgodnie z którym z żądaniem zmiany wysokości lub sposobu spełnienia świadczenia pieniężnego nie może wystąpić strona prowadząca przedsiębiorstwo, jeżeli świadczenie pozostaje w związku z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa. Wartym podkreślenia jest fakt, iż w analogicznej sytuacji klient banku znajduje się w dużo korzystniejszym położeniu, bowiem może, z powołaniem się na tzw. klauzulę rebus sic stantibus (art. 357¹ k.c.), domagać się odmiennego ukształtowania stosunku zobowiązaniowego. W związku z powyższym, jeżeli bank kalkuluje swoje ryzyko kontraktowe i udziela kredytu w złotych polskich, to tym samym udziela go na warunkach odmiennych, z realnym oprocentowaniem znacznie wyższym niż w przypadku, w którym udziela kredytu walutowego lub kredytu

złotówkowego indeksowanego do waluty obcej. Czyni tak dlatego, że część tego ryzyka związanego z utratą wartości nabywczej złotych polskich pozbawia się i niejako obiektywizuje odnosząc to do waluty, która uzyskuje mniejsze wahania na rynku i tym samym jest walutą „pewniejszą”. Jedną z takich walut jest z pewnością frank szwajcarski. Udzielając kredytu w tej właśnie walucie i tym samym pozbawiając się części tego ryzyka, bank może zaproponować warunki odmienne niż przy kredytach złotówkowych, z niższym realnym oprocentowaniem i niższą marżą. W ślad za tym pojawia się ryzyko kursowe, które w takim samym stopniu dotyczy banku jak i jego klienta. Nie do końca bowiem można wykluczyć scenariusz, zgodnie z którym na skutek różnych nieprzewidzianych działań wartość franka szwajcarskiego w stosunku do złotego mogłaby nawet radykalnie spaść. Deprecjacja franka szwajcarskiego mogłaby bowiem nastąpić na skutek zdarzeń, które nastąpiły na terenie Szwajcarii (bądź też na terenach bezpośrednio przyległych), bądź na skutek działań które nastąpiły w Polsce i skutkowały np. wzrostem wartości złotego w stosunku do całego koszyka walutowego (tzw. aprecjacja złotego). Tym samym za dopuszczalne należało uznać, w ocenie Sądu, konstruowanie umów kredytowych przez pozwany bank w oparciu o rozwiązania mające w swojej treści klauzulę indeksacyjną.

Powodowie w czynionych w punkcie III uzasadnienia wywodach dotyczących Waloryzacji i tzw. „spreadu” w sposób bardzo ogólnikowy wskazali na te elementy, które w ich ocenie świadczą o wypełnieniu hipotezy normy art. 385¹ § 1 k.c. Zdaniem Sądu Okręgowego strona powodowa nie sprostowała obowiązkowi dowodowemu określone w przepisach art. 6 k.c. i nie wykazała zaistnienia przesłanek na które się powołuje. Za niewystarczające uznać bowiem należy sprowadzenie czynionego przez stronę wyводу do przywołania tej czy innej sprawy sądowej ze wskazaniem jej sygnatury lub w co najwyżej z przytoczeniem konkluzji uczynionej przez dany skład orzekający; niezbędne jest bowiem uczynienie analizy (wyvodu) w tej konkretnej sprawie, obejmującej ogół skonkretyzowanych okoliczności ujawnionych w toku postępowania. W istocie rzeczy spośród zarzutów postawionych przez powodów jako trafny uznać należy jedynie zarzut braku uzgodnienia z nimi indywidualnie postanowień umowy; choć akurat w tym przypadku zważywszy na charakter prowadzonej przez pozwanego działalności i świadczonych usług ustalenie to nie zawiera w sobie jakiegokolwiek pejoratywnej oceny. Trudno bowiem oczekiwać, aby każda umowa kredytowa poprzedzana była fazą negocjowania konkretnych zindywidualizowanych postanowień umowy.

Natomiast pozostałe zarzuty traktować należy jako gołosłowne.

W ocenie składu orzekającego powodowie nie wykazali, iż postanowienia § 1 ust. 3 A, § 7 ust. 5 umowy o kredyt kształtują prawa i obowiązki powodów jako konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. W zasadzie co do tego zarzutu osiągnięty przez powodów niezwykle lakonicznego wyводу (k. 8 verte) jest inkryminowana pozwanemu dowolność (w pozwie wskazano zapewne w skutek omyłki pisarskiej jako – „dobrowolność”) ustalania wysokości rat kredytu co prowadzi do naruszenia zasady równorzędności stron i jako takie należy traktować jako działanie sprzeczne z dobrymi obyczajami (j.w.).

Z uwagi na wskazaną zwięzłość wyvodu należy jedynie domniemywać, iż zarzut ten dotyczy w istocie rzeczy dowolności ustalania kursu według, którego następuje przeliczenie wymagalnej raty kredytowej wyrażonej w CHF na złote polskie, nie zaś wysokości samej raty, skoro ta została określona w harmonogramie spłat. Jednak ten zarzut nie został wykazany. Fakt, iż kurs według którego następowało przeliczenie należnej raty kredytowej do spłaty, w sposób wynikający z umowy (opisany wyżej w ustaleniach faktycznych) wytyczany był przez pracowników pozwanego nie oznacza jeszcze, iż był on dowolny. Przeciwnie kurs ten ustalany był na potrzeby rozliczeń banku ze swoimi klientami w oparciu o wskazania rynkowe wynikające z notowań rynkowych międzybankowych. Poza gołosłownym zarzutem powodowie nie przejawili stosownej aktywności w celu wykazania w/w zarzutu. Tymczasem zmierzając do wykazania postawionej przez siebie tezy winni oni wskazać -przez dokładne przytoczenie kursów stosowanych przez pozwanego i porównanie ich z kursami notowanymi na rynku – iż istotnie kursy pozwanego jak i ich wahania nie korespondują ze wskazaniami rynku, tj. odbiegają od nich tak dalece, iż można je traktować jako kursy ustalone w sposób dowolny.

Z braku stosownej w tym względzie inicjatywy dowodowej powodów okoliczność tę uznać należy za nie wykazaną.

W zakresie w jakim zarzuty powodów odnoszą się już konkretnie do kwestii tzw. spreadu stwierdzić należy, iż stanowisko powodów nie jest dla sądu zrozumiałe; skoro na mocy regulacji wewnętrznych, jak i interwencji ustawodawcy opisanych wyżej, sami powodowie mogli podjąć działania umożliwiające spłatę bezpośrednio w walucie CHF, a zatem z pominięciem kwestionowanych skutków stosowania spreadu; to decydując się na trwanie w dotychczasowej formule spłaty kredytu - w istocie rzeczy, zakładając racjonalność ich postępowania - potwierdzali swoim postępowaniem, iż kwestionowane przez nich w tym zakresie postanowienia umowy bynajmniej nie kształtują ich praw i obowiązków w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. W przeciwnym razie powodowie dopełniliby obowiązku zawarcia aneksu do umowy mocą, którego uzyskaliby możliwość spłaty należności w walucie waloryzacji, czyli w CHF.

Korzystając z dotychczasowej formy spłaty należności, godzili się na to, iż w sposób wskazany w umowie z bankiem, w oparciu o obowiązujące w dacie przeliczania konkretnych rat kredytowych tabele, nastąpi stosowne przeliczenie z CHF na PLN. W tym stanie rzeczy to co strona powodowa określa jako spread walutowy traktować należy jako rodzaj prowizji należnej bankowi od dokonania tej konkretnej czynności.

Za chybiony uznać należy także zarzut powodów, iż przywołane wyżej postanowienia umowy nie dotyczą głównych świadczeń stron (pkt c uzasadnienia pozwu k.9). W ocenie składu orzekającego wszelkie postanowienia umowy mające charakter klauzuli waloryzacyjnej odnoszącej się do należności pieniężnej, która w chwili wymagalności podlega ustaleniu w oparciu o zastosowaną w tejże klauzuli formułę waloryzacji zawsze odnoszą się do (czyli dotyczą) głównego świadczenia strony zobowiązanej do spełnienia świadczenia polegającego waloryzacji. Pojawiające się niekiedy w orzecznictwie sądowym odmienne zapatrywania nie wytrzymują krytyki, pozostają bowiem w oczywistej sprzeczności z konstrukcją, a wręcz z naturą tego typu zobowiązań. Dowodem na ścisłe powiązanie klauzuli waloryzacyjnej w umowach kredytowych z głównym świadczeniem do jakiego zobowiązany jest kredytobiorca (spłata w ratach otrzymanego kapitału oraz uiszczenie stosownego wynagrodzenia za jego korzystanie w postaci odsetek) jest fakt, iż przypadku ewentualnego skutecznego podważenia obowiązującego tego typu postanowienia (np. uznania go za nieważne albo bezskuteczne w stosunku do konsumenta) nie sposób z zachowaniem tożsamości stosunku prawnego, a zatem uwzględniając pierwotny zamiar stron umowy, bez wspomnienia się np. przepisami dyspozytywnymi - określić do czego konkretnie w zakresie głównego świadczenia z umowy zobowiązany jest kredytobiorca. Fakt ten w sposób jednoznaczny wskazuje, iż odmienne traktowanie tego typu zapisów umownych (jako takich które nie odnoszą się do głównych świadczeń stron) nie znajduje żadnego oparcia w obowiązującym prawie.

Podkreślenia wymaga, iż nawet przyjęcie (do czego nie ma w niniejszej sprawie podstaw) bezskuteczności postanowienia umowy, zgodnie z którym każdorazowe przeliczanie franków szwajcarskich na złote polskie następowało w oparciu o taryfę obowiązującą w pozwanym banku nie prowadziłyby do wniosków sformułowanych przez powodów.

Z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej jednoznacznie wynika, że w postępowaniach związanych z konsumentami, tzn. w sytuacji, w której pewne postanowienia umowne zostały uznane za bezskuteczne, nie można zastępować ich odpowiednimi normami dyspozytywnymi. Tym samym, nie sposób było skorzystać z pomocy oferowanej przez krajowego ustawodawcę, który w przepisie art. 358 § 1 stanowi, iż jeżeli przedmiotem zobowiązania podlegającego wykonaniu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, dłużnik może spełnić świadczenie w walucie polskiej, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe będące źródłem zobowiązania lub czynność prawna zastrzega spełnienie świadczenia wyłącznie w walucie obcej. Na marginesie należy wspomnieć iż ww. przepis i tak nie znalazłby zastosowania w przedmiotowej sprawie z tego prostego względu, iż wszedł w życie dopiero z dniem 8 września 2016 r., czyli na długo po wytoczeniu powództwa w przedmiotowej sprawie.

W ocenie Sądu, kwestie związane z wykonaniem zobowiązania przez dłużnika winno się w tego typu sytuacjach rozstrzygać w oparciu o przepis art. 354 k.c., zgodnie z którym dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje - także w sposób odpowiadający tym zwyczajom. W taki sam sposób powinien współdziałać przy wykonaniu zobowiązania wierzyciel. Umowa kredytu bankowego jest umową

nazwaną (art. 69 prawa bankowego). W art. 69 ust. 2 prawa bankowego wskazano, jakie niezbędne (obligatoryjne) postanowienia powinny być zawsze ujawnione w tej umowie bankowej. Nie wszystkie z tych elementów stanowią oczywiście *essentialia negotii* umowy kredytowej. Elementów konstrukcyjnych tej umowy poszukiwać należy w treści art. 69 ust. 1 prawa bankowego, zgodnie z którym „bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych”, a „kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej (...) i zwrotu wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty”. Oznacza to – używając syntetycznej formuły – że bank zobowiązuje się do wydania określonej sumy pieniężnej, a kredytobiorca – do zwrotu wykorzystanej sumy kredytu wraz z odsetkami kapitałowymi oraz do pokrycia wynagrodzenia za korzystanie z kredytu.. Zdaniem Sądu, gdyby uznać za bezskuteczne postanowienie umowy dotyczące sposobu ustalania konkretnego kursu waluty - powodowie i tak winni świadczyć dokładnie to, co odpowiada równowartości poszczególnych rat wynikających z wysokości udzielonego kredytu, z rozłożeniem na konkretny okres, tj. równowartości wyrażonej we frankach szwajcarskich przeliczonej na złote polskie według miernika rynkowego. Warty podkreślenia w tym miejscu jest również to, że w niniejszej sprawie to powodowie byli stroną czynną postępowania i to na nich w myśl dyspozycji wynikającej z przepisu art. 6 k.c., spoczywał obowiązek wykazania Sądowi zasadności żądania zwrotu tej części roszczenia, która w ich ocenie stanowiła świadczenie nienależne. W ocenie Sądu powodowie mogliby żądać od banku jedynie tego, co bank pobrałby od nich nienależnie, a nienależnie pobrałby to, co wynikałoby z pułapu przekraczającego pewną rynkową wartość. Wartość rynkowa o której mowa powyżej nie jest z pewnością wyznaczana przez średni kurs Narodowego Banku Polskiego. Przepis, który umożliwia odniesienie się do kursu średniego Narodowego Banku Polskiego (art. 358 § 2 k.c.) jest przepisem wprowadzonym już na długo po tym jak strony zawarły przedmiotową umowę kredytu hipotecznego. Po drugie, ww. przepis nie stanowi o kursie rynkowym. Średni kurs Narodowego Banku Polskiego stanowi jedynie uśredniony kurs pomiędzy kursem kupna, a kursem sprzedaży danej waluty w konkretnym czasokresie i jest to kurs, który wyznaczają dane uzyskane z poszczególnych banków na podstawie informacji zgromadzonych każdorazowo przez Narodowy Bank Polski. Jest to zatem taki kurs, podług którego ani powodowie, ani pozwany bank nie są w stanie w danym dniu dokonać zakupu ani sprzedaży określonej ilości danej waluty.

Na marginesie czynionych rozważań Sąd pragnie wskazać, że kursem rynkowym jest ten kurs, który zostaje uzyskany na danym terenie (na danym rynku), w konkretnym czasie. Chcąc zatem uprawdopodobnić, iż pozwany bank pobrał od powodów określoną sumę tytułem świadczenia nienależnego, powodowie mogliby chociażby przedstawić kurs z konkretnego kantoru wymiany walut i wykazać, że po takim kursie mogliby w danym dniu zakupić konkretną ilość waluty, a bank nieefektywnie sprzedał tę walutę po innym, wyższym kursie. Powyższe nie oznaczałyby oczywiście jeszcze, że różnica ta wytyczałaby Sądowi wysokość nienależnego świadczenia, bowiem wahania wszelkich dóbr, począwszy od nieruchomości poprzez ruchomości, a skończywszy na walutach obcych mają z reguły to do siebie, że w zależności od konkretnej transakcji i miejsca jej dokonania, ich wartość podlega stałym (mniejszym lub większym) zmianom. Istotą przedmiotowej kwestii jest to, ażeby te wahania mieściły się w pewnej dopuszczalnej mierze. W związku z powyższym, to co powodowie musieliby wykazać Sądowi na potrzeby niniejszego postępowania w celu uzasadnienia dochodzonego roszczenia to fakt pobrania przez pozwany bank i dokonywania przeliczeń waluty po takim kursie, który wykraczał poza granice kursu rynkowego. Jak natomiast wynika z niezaprzeczonych twierdzeń pozwanego, kurs ten był wytyczany przez bank na tych samych zasadach i warunkach zarówno przed zawarciem umowy z powodami, w trakcie jej obowiązywania, jak również w okresie po jej zawarciu. Różnica polegała tylko na tym, że bank, nie chcąc narażać się na ryzyko abuzywności postanowień umownych dotyczących sposobu ustalania tego kursu, niejako „wciągnął” sposób ustalania tego kursu wprost do umów kredytowych (ewentualnie w formie aneksów do tych umów). Dodatkowa trudność w tym zakresie polegała na tym, iż żaden organ władzy państwowej, jak również żaden organ nadzoru finansowego z Narodowym Bankiem Polskim na czele nie zakwestionował legalności tego typu działania, co oznacza, że dużo trudniej byłoby powodom wykazać, że ustalenia notowań kursów dokonywane przez pozwany bank faktycznie w istotnie rażący sposób kształtowały ich prawa. To nie wysokość kursu efektywnie ustalonego przez bank na poziomie kształtującym sytuację powodów w sposób ewidentnie niekorzystny w porównaniu z innymi uczestnikami obrotu prawnego była tym przyczynkiem, dla których kolejne instancje sądów stwierdzały w przywołanych przez powodów sprawach abuzywność postanowień umownych w zakresie sposobu przeliczania umów kredytowych. Czynnikiem decydującym był natomiast fakt, iż mechanizm, który określał sposób w jaki każdorazowo

bank dokonywał stosownego przeliczenia, był dla konsumenta niedostępny, tym samym nie miał on sposobności się z nim zapoznać.

Podkreślić należy, iż treść zarzutów powodów nie koresponduje z treścią żądania, a dokładnie ze sposobem wyliczenia dochodzonej tytułem nienależnego świadczenia kwoty roszczenia. Zdaniem powodów nadpłata przez nich dokonana stanowi różnicę pomiędzy należnością jaką faktycznie pobrał o nich pozwany po kursie sprzedaży z tabeli banku a kursem kupna z tabeli banku z dnia wypłaty transz (str. 27 pozwu, k.15 akt). W każdym razie kwestia ta nie została jak się zdaje dostatecznie uzasadniona przez powodów, co czyni trudnym odniesienie się do niej przez skład orzekający.

Reasumując czynione wyżej rozważania wskazać należy, iż powodowie nie wykazali, jakoby ich interes jako konsumentów został w jakikolwiek sposób naruszony. W chwili zawierania umowy powodowie wiedzieli, że kredyt jest indeksowany do waluty obcej. Znali też treść postanowień dotyczących ryzyka walutowego i odnosili wymierne korzyści w chwili zawarcia umowy kredytowej. Dodatkowo byli oni uprawniony do wcześniejszej spłaty kredytu, a od 1 lipca 2009 r., po ewentualnym zawarciu stosownego aneksu do umowy, do dokonywania spłat bezpośrednio w walucie, do której był indeksowany kredyt, jak i przewalutowania kredytu. Tym samym strona powodowa mogła istotnie ograniczyć ryzyko zmiany kursu waluty lub wręcz zupełnie je wyeliminować.

II

(oprocentowanie kredytu)

Zarzuty powodów co do abuzywności postanowienia § 10 ust. 2 umowy stron nie znalazły uznania sądu.

Kredyt udzielony powodom podlegał oprocentowaniu wg zmiennej stopy procentowej (§ 10 ust. 1 umowy), zmiana zaś oprocentowania następowała w warunkach określonych w ust. 2 § 10 umowy.

Ocenie Sądu Okręgowego na akceptację zasługuje w całości uczyniony przez pozwanego w odpowiedzi na pozew wywód dotyczący tej kwestii.

Na potrzeby niniejszego uzasadnienia, bez powtarzania obszernej argumentacji użytej przez pozwanego, wystarczy wskazać, iż możliwość operowania zmienną stopą procentową w umowach kredytu bankowego jest wprost przewidziana w przepisach ustawy prawo bankowe (art. 69 ust. 2 pkt 5). Oczywistym jest, iż zmienność stopy procentowej ma zagwarantować skorelowanie wynagrodzenia za korzystanie z kapitału ze zjawiskami gospodarczymi (rynkowymi) w sposób umożliwiający uzyskania zbliżonego stopnia efektywności tego wynagrodzenia. Procesy rynkowe skutkują fluktuacją wskaźników ekonomicznych co ma decydujący wpływ na koszty pozyskania pieniędzy na rynku (w tym na rynku międzybankowym). Pozwany bank nie jest wolny od ryzyk związanych z tymi procesami i zapewne z tego powodu posłużył się w/w formułą oprocentowania kredytu.

W kwestionowanej przez powodów formule § 10 ust. 2 umowy wskazał, iż zmiana wysokości oprocentowania kredytu może nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmianie parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego (...).

Wbrew twierdzeniom powodów powyższy zapis nie upoważnia pozwanego do –„niemal niczym nieskrępowanej swobody w kształtowaniu oprocentowania”, bo odnosi się do obiektywnych zjawisk (zdarzeń gospodarczych). Zjawiska gospodarcze można badać, starać się zrozumieć, poszukiwać pewnych prawidłowości (np. cykli koniunkturalnych), ale nie sposób ich z matematyczną dokładnością przewidzieć, bo przed ich zaistnieniem mają charakter zdarzeń przyszłych niepewnych. Zrozumiałym zatem jest, iż nie jest ekonomicznie racjonalne posługiwanie się przy określeniu zmienności oprocentowania kredytu za pomocą konkretnego wzoru matematycznego. Niezbędne jest natomiast odniesienie się do tych parametrów, których zmiana winna być uwzględniana w procesie ustalania oprocentowania, tak by zachować realną stopę oprocentowania na zbliżonym lub wręcz niezmiennym poziomie.

Sposób w jaki uczynił to pozwany nie nasuwa wątpliwości sądu, skoro odnosi się do zdarzeń obiektywnych, możliwych do weryfikacji za pomocą metod ekonometrycznych. Bezpodstawne podwyższenie przez pozwanego oprocentowania

kredytu nie mające rzeczowego usprawiedliwienia na gruncie przywołanych w postanowieniu umowy zdarzeń naraża pozwanego na przegraną w ramach indywidualnego sporu prawnego.

W niniejszej sprawie powodowie nie przejawili stosownej inicjatywy dowodowej zmierzającej do wykazania faktycznej dowolności zastosowanego przez pozwanego kursu (po jego zmianie), kształtowanego w oderwaniu od obiektywnych parametrów rynkowych.

W świetle powyższych ustaleń powodowie nie wykazali, iż przysługuje im na gruncie przepisu art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. godne ochrony prawnej roszczenie.

Z tych wszystkich względów powództwo w niniejszej sprawie jako nieuzasadnione podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.